

Przemówienie Michaeli Linial na ceremonii wręczenia honorowego obywatelstwa
Izraela Stanisławie Włodarz z d. Szlama
29 stycznia 2013 r.

Panie Ambasadorze,
Panie Prezydencie,
Pani Stanisłavo i jej rodzinno,

Ja, Michaela Linial, urodzona w Izraelu i mój brat Uri Lichter, urodzony w Niemczech, jesteśmy dziećmi bp. Szyfry i Mordechaja Lichterów. Bardzo żałuję, że mój brat nie mógł uczestniczyć w tej uroczystości. Reprezentując go, stoję przed Wami wzruszona, czując, że zawdzięczamy nasze życie i życie naszych rodzin rodzinie Szlama.

Szlamowie uratowali mojego ojca i matkę, kuzyna Mosze Lichtera, a także kuzynkę Różię Uszer. Żeby ich uratować, ta szlachetna rodzina postępowwała z wyjątkową odwagą i zachowaniem norm moralnych. Szlamowie stanęli przed wielkim niebezpieczeństwem – gdyby zostali złapani, czekałaby ich kara śmierci, a cały ich dobytek zostałby spalony. Śp. Stanisław Szlama uratował członków mojej rodziny bez żadnej materialnej rekompensaty, czyniąc to wyłącznie z miłości do bliźniego; widząc w nich nie tylko Żydów, lecz przede wszystkim ludzi. Był przekonany, że tak właśnie należało postąpić.

Jako dziecko dorastałam w domu ocalonych z Holokaustu, a później, jako młoda Izraelka, nie rozumiejąca po polsku ani słowa, słyszałam tylko pieśni pochwalne o tych wspaniałych ludziach mieszkających w Polsce. Wiedziałam o dobrych relacjach, trwających między obiema rodzinami przez całe lata. Wyrażały się przede wszystkim w korespondencji pomiędzy Stasią a moją mamą. Jakże piękne były te listy! I charakter pisma Stasi – to prawdziwa kaligrafia! Moja mama była wzruszona i dumna z tych listów i za każdym razem dzieliła się nimi ze swoimi bliskimi i znajomymi. Przez cały ten okres utrzymywaliśmy kontakt, uczestniczyliśmy w rodzinnych uroczystościach. W przededniu świąt Bożego Narodzenia wysyłaliśmy z Izraela skrzynki z cytrusami, a w zamian otrzymywaliśmy świąteczne kartki i opłatki. I choć nie jest to zwyczaj żydowski, łamał się opłatkiem, jak przykazywali nam nasi rodzice.

Jako wyraz wdzięczności wobec rodziny Szlama, mój kuzyn bp. Mosze Lichter, który przybył do Izraela pod koniec lat 50-tych, zapragnął przekazać im cały swój majątek. Ale rodzina ta stanowczo odmówiła otrzymania jakiegokolwiek rekompensaty.

W 1987 r. zrozumiałam, że powinnam bardziej zainteresować się tą sprawą i zwróciłam się do Yad Vashem. Po badaniach i zebraniu relacji, pokonaniu całej biurokracji, rodzina Szlamów, w tym Stasia, została oficjalnie uznana jako Sprawiedliwi wśród Narodów Świata. Dyplom został przyznany rodzinie przed 25 laty, a w Jerozolimie odbyła się wzruszająca uroczystość.

W Alei Sprawiedliwych Stasia i jej brat Janek posadzili drzewko, a my śledzimy rozwój tego drzewka.

Podczas wizyty Stasi w Izraelu miałam okazję poznać tę wspaniałą i wyjątkową kobietę, która wraz ze swoimi rodzicami okazała ludzkie podejście, miłosierdzie i chęć pomocy. Ich czyn, piękna postawa i szlachetne serca uświadomiły mi, że poza granicami obozów, krematoriów i gett istniał ludzki, sprawiedliwy świat. Że żyli w nim ludzie o wielkich sercach i czystych wartościach.

W księgach żydowskich - starych i współczesnych - wielu autorów zajmuje się istotą życia i stawia jego wartość na piedestale. Na przykład w Talmudzie jest napisane: „Ten, kto ratuje jedno życie, ratuje cały świat”.

Naród żydowski jest narodem pamięci. Będziemy pamiętali o tych, którzy nam pomagali. Ale z drugiej strony nie zapomnimy również o tych, przez których wydarzyło się to straszne nieszczęście. Pozwólcie mi proszę, abym przytoczyła słowa wybitnego izraelskiego poety Abrahama Szlonskiego, który pisał w swoim wierszu „Przysięga”:

Poprzez świadectwo moich oczu, które widziały nieszczęścia,
A krzyki bólu mam na sercu,
Poprzez miłosierdzie, które nakazuje mi wybaczyć,
Aż przyszły dni straszniejsze, nie pozwalające wybaczyć.

Przysięgłem więc: wszystko zapamiętać
Zapamiętać i niczego nie zapomnieć
Niczego nie zapomnieć aż po dziesiąte pokolenie

Dziś, najdroższa Stasiu, otrzymujesz Honorowe Obywatelstwo mojego kraju, Państwa Izraela, które jest ojczyzną dla narodu żydowskiego. Nie mam cienia wątpliwości, że zasługujesz na to wyróżnienie. Mój brat i nasze rodziny są dumne z Ciebie. Doskonale wiem, że Ty i Twoje wnuki dobrze znacie się na judaizmie i znacie każdy zakątek w Izraelu. Przed podróżą do Polski sporo czytałam. Z internetu dowiedziałam się, że w Częstochowie trwa społeczna działalność, która ma na celu upamiętnienie przeszłości i uwzględnienie żydowskiego wkładu w polską kulturę i rozwój regionu. Serdecznie dziękuję wszystkim, w tym hierarchom kościoła, którzy wspierają te działania. Pragnę również wyrazić swoją wdzięczność Izraelowi i jego przedstawicielom: Ambasadorowi i pracownikom ambasady, a szczególnie pani Ewie Rudnik, która zajmowała się tą sprawą od miesięcy.

Dziękuję Panu Prezydentowi Miasta, który zaszczyił nas dziś swoją obecnością i przekazał to miejsce do naszej dyspozycji. Dziękuję również mieszkańcom miasta i okolicy, którzy dbają o pamięć ofiar i uczestniczą w dzisiejszej uroczystości.

Dziękuję z całego serca!